Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 212 | Częstochowa, piątek 26 października 1945 r. | Rok I.

Obowiązkowa służba wojskowa w USA

WASZYNGTON (Antena wł.) — **Prezydent Stanów Zjednoczonych wystąpił z planem jednorocznego przymusowego przeszkolenia wojskowego wszystkich obywateli USA.** Plan ten spotkał się z ostrą krytyką ze strony niektórych kół Kongresu. Prez. Truman w uzasadnieniu swego projektu oświadczył, że **wystąpienie jego nie oznacza bynajmniej braku zaufania do Organizacji Narodów Zjednoczonych.** USA jednak jako jedno z państw wchodzących w skład organizacji, które obowiązuje dopilnować przestrzegania Statutu Narodów Zjednoczonych, muszą być tak przygotowane militarnie, aby żadnemu z państw nie śniło się nawet o jakimkolwiek wystąpieniu przeciwko postanowieniom Statutu.

W myśl projektu prez. Trumana każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, który ukończył 18 rok życia lub ewetualnie jest absolwentem szkoły średniej, obowiązany jest odbyć jednoroczne przeszkolenie wojskowe, wskutek czego armia i flota dysponować będą osobami, które będą miały odpowiednie przygotowanie militarne.

W dalszym ciągu **prezydent zalecił Kongresowi uchwalenie ustawy o stworzeniu powojennej organizacji militarnej, na którą składać się będą trzy następujące elementy:**

1) mała zawodowa armia lądowa, morska i powietrzna,

2) rozbudowana znacznie Gwardia Narodowa,

3) powszechna rezerwa wojskowa.

Uchwalenie takiego projektu jest rzeczą konieczną, jak długo żywa jest pamięć o wojnie. Minęły już czasy, gdy można było oprzeć się o potencjalne siły niewyszkolonej armii. W przyszłej wojnie serce Stanów Zjednoczonych byłoby pierwszym celem ataku ze strony nieprzyjaciela. W obecnej zaś godzinie triumfu — powiedział Truman — nie wolno nam zapominać Bataanu. Wyszkolenie wojskowe jest konieczne, bo nawet bomba atomowa nie ma znaczenia bez odpowiedniej armii i lotnictwa.

Prasa amerykańska, a szczególnie „New York Times" i „New York Herald Tribune" popierają wniosek prezydenta, podkreślając, że losy tego projektu są sprawdzianem, czy naród amerykański i Kongres chcą sprostać żądaniom świata nowoczesnego.

W chwili obecnej — piszą dzienniki — mamy wybór między pokojem silnym lub też zbudowanym na lotnych piaskach.

Min. Patterson oświadczył, że ze strony armii amerykańskiej został opracowany program, wprowadzający szereg nowych broni, kierowanych falami radiowymi oraz korzystających z najnowszych zdobyczy w dziedzinie zastosowania energii elektronowej.

Dementi agencji TASS

MOSKWA (PAP). — **Dzienniki angielskie „News Chronicle" i „Daily Mail" oraz kilka innych ogłosiły informację amerykańskiej agencji Associated Press o wielkich manewrach wojsk radzieckich, które jakoby odbywają się w ostatnich dniach na granicy bułgarsko-tureckiej.**

TASS upoważniony jest do sprostowania tych informacyj, jako wymyślonych i pozbawionych wszelkich podstaw.

Debata w Izbie Gmin

LONDYN (Antena wł.) — W czasie wczorajszej debaty w Izbie Gmin podsekretarz stanu w ministerstwie wojny wystąpił z rządowym wnioskiem kreowania nowego urzędu, który miałby za zadanie roztoczenie nadzoru nad angielską komisją kontroli w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i w Austrii. Urząd ten byłby zupełnie niezależny od ministerstwa wojny i za działalność swą odpowiedzialny bezpośrednio przed parlamentem.

W dalszym ciągu podsekretarz stanu złożył oświadczenie, że oczyszczanie Niemiec z elementów hitlerowskich przeprowadzane jest skrupulatnie i systematycznie. — W chwili obecnej 700.000 członków partii hitlerowskiej znajduje się pod śledztwem w brytyjskiej strefie okupacyjnej, a 50.000 przebywa w więzieniach.

Następnie zabrał głos lord Vansittart, który występował przeciwko zbyt rygorystycznemu przeprowadzeniu systemu stref. Podkreślił on, iż w wypadku utworzenia centralnego rządu niemieckiego, rząd ten musi mieć bardzo ograniczone kompetencje i nie może być zbyt silny. Dalej **Vansittart uskarżał się na zbyt powolne tempo przeprowadzania procesów przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym. Zwrócił on uwagę, że obecnie jeszcze wielu niebezpiecznych niemców przebywa poza granicami Rzeszy i w żadnym razie nie wolno dopuścić do tego, by ludzi tych z powrotem wpuszczono do Niemiec.**

LONDYN (Antena wł.) — Preliminarz budżetowy Wielkiej Brytanii przedstawiony przez rząd opinii publicznej spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem ze strony giełdy londyńskiej, na której od dawna nie zauważono takiego ruchu, jaki miał miejsce w dniu wczorajszym i onegdajszym.

Sir John Anderson, przemawiający w imieniu opozycji, złożył swe gratulacje Daltonowi za układ i opracowanie projektu budżetu, skrytykował natomiast zbyt wysoki, jego zdaniem, poziom wydatków rządowych i to w czasie, kiedy wojna z Japonią została już zakończona, a wiele względów wskazuje na konieczność oszczędzania.

Poseł Finlandii złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandii Eoro Järnefelt w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Krzysztofa Radziwiłła przybył do Belwederu, gdzie w obecności wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, dyrektora kancelarii Prezydenta dr. Jana Wasilewskiego, naczelnika Wydziału Prawnego dr. Bolesława Walewskiego i członków kancelarii cywilnej Prezydenta złożył swe listy uwierzytelniające.

PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ PRACUJĄ

WARSZAWA (Antena wł.) — Rząd Jedności Narodowej posiada już we wszystkich państwach swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne, które albo są już w całej pełni zorganizowane albo też znajdują się w stanie organizacji.

Wczoraj ambasador Rzeczypospolitej Polskiej we Włoszech prof. Stanisław Kott złożył swe listy uwierzytelniające regentowi włoskiemu ks. Humbertowi.

Również radio berneńskie podaje, że w dniu wczorajszym poseł polski w Szwajcarii Jerzy Putrament złożył swe listy uwierzytelniające rządowi szwajcarskiemu w Bernie.

Kontakty Perrona z hitlerowcami

NOWY JORK (PAP). — Angielski dziennik „Daily Worker" donosi, że Panamerykańska Rada Obrony Demokracji zorganizowała ostatnio konferencję prasową, w której brali udział dwaj znani przywódcy argentyńskiego Ruchu Oporu. Oświadczyli oni, że Perron utrzymuje ścisłe kontakty z faszystami niemieckimi.

Komentując oficjalne oświadczenie w Buenos Aires o wyjeździe Perrona do Patagonii, Argentyńczycy oznajmili, że obszarnicy niemieccy posiadają olbrzymie posiadłości w Patagonii i że ukrywają się tam znani hitlerowcy. Hitlerowcy ci przywieźli z Niemiec olbrzymie sumy pieniężne. — Przedstawiciele argentyńskiego Ruchu Oporu prosili, żeby nie ogłaszać ich nazwisk, a to z tego powodu, że rodziny ich zamieszkują w Argentynie. Oświadczyli oni także, że od czasu kiedy Perron chwycił władzę w Argentynie liczebność armii argentyńskiej potroiła się, a liczebność policji w Buenos Aires wzrosła z 10.000 do 30.000 osób.

Według informacyj agencji Associated Press z Rio de Janeiro wydawca dziennika „La Critica" — Taborda oznajmił, że Perron wyjechał na południe Argentyny, żeby naradzić się z przywódcami hitlerowskimi oraz w celu zaznajomienia się z produkcją nowej tajnej broni niemieckiej.

O LIKWIDACJĘ REŻIMU FASZYSTOWSKIEGO W HISZPANII

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący amerykańskiego Komitetu Walki o Wolność Hiszpanii **biskup Hartmann przesłał do prez. Trumana memoriał, w którym domaga się, aby Stany Zjednoczone jak najszybciej zerwały stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią generała Franco. W memoriale wskazuje się, że nie można dopuścić do tego, ażeby Hiszpania stała się bazą faszystowskich marzeń o podboju świata.** Komitet skierował do departamentu stanu i do przewodniczącego Komisji Zagranicznej Senatu i Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych pisma, w których żąda, ażeby mająca się odbyć wkrótce Konferencja Panamerykańska i prasa całego świata otrzymały **informacje, dotychczas zachowywane w tajemnicy o pomocy, jaką Falanga generała Franco okazywała państwom „osi". Informacje te są w posiadaniu Departamentu Stanu i wywiadu amerykańskiego.**

Komitet żąda również, żeby **Stany Zjednoczone położyły sekwestr na fundusze hiszpańskie, które znajdują się w USA oraz, żeby zerwały stosunki handlowe z Hiszpanią generała Franco.**

Prasa europejska o wyborach we Francji

WARSZAWA (Antena wł.) — Wybory do Zgromadzenia Narodowego we Francji pozostają nadal ośrodkiem zainteresowania. Dzienniki europejskie w dalszym ciągu zajmują się komentowaniem wyników, wyciągając stąd wnioski co do sytuacji i linii przyszłej polityki francuskiej.

„News Chronicle" pisze, że wyniki wyborów we Francji wykazały dalsze przesunięcie się na lewo polityki francuskiej.

Korespondent dyplomatyczny Reutera omawia zamierzoną współpracę pomiędzy komunistami i socjalistami oraz partią generała de Gaulle'a. W tym układzie na czoło wysuwają się bojownicy o wolność francuskiego ruchu oporu.

„Krasnaja Zwiezda" pisze, że wyniki głosowania w wyborach do Zgromadzenia Narodowego we Francji wykazały jasno, że społeczeństwo francuskie wyraziło wotum nieufności tym partiom, które w obecnej sytuacji politycznej nie byłyby zdolne do współpracy pokojowej z całym światem demokratycznym.

PARYŻ (Antena wł.) — **Ruch republikańsko-ludowy we Francji za przykładem partii komunistycznej i partii socjalistycznej zgodził się na wprowadzenie programu gospodarczego, proponowanego przez Francuską Radę Narodową.**

OFICJALNE WEJŚCIE W ŻYCIE ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDN.

WASZYNGTON (Antena wł.). — **Wczoraj o godz. 9,45 Organizacja Narodów Zjednoczonych rozpoczęła swą oficjalną działalność z chwilą, gdy amerykański sekretarz stanu Byrnes potwierdził odbiór ratyfikacji dokumentów, zgłaszających przynależność państw do organizacji.**

DEMONSTRACJE W TRIEŚCIE

BELGRAD (Antena wł.) — Robotnicy z Triestu i okolic w liczbie około 50.000 demonstrowali wczoraj za przyłączeniem portu i okręgu Triest jako autonomicznej jednostki administracyjnej do Jugosławii.

Zaolzie

I znowu od kilku miesięcy opinia polska zajęta jest zagadnieniem Zaolzia. Ale dzisiaj nie jest to już ten sam spór, jaki toczył się w roku 1938, gdy szpony hitlerowskie sięgały po ziemie braterskiego narodu czeskiego. Wówczas „komiwojażer Hitlera" pan Beck zadał cios w plecy republice czechosłowackiej, domagając się w najbardziej nieodpowiednim momencie ziem, które skądinąd nam się słusznie należą, po to zresztą tylko, by utracić je w parę miesięcy później.

A dzisiaj, obciążeni dziedzictwem „historycznego czynu" pana Becka, mamy sytuację o tyle trudniejszą, że w pojęciu całego demokratycznego odłamu naszego społeczeństwa pojęcie Zaolzia natychmiast wywołuje asocjacje przykre, — współpracy z niemcami i kumania się z nimi przed ostateczną napaścią prusactwa na miłujące pokój narody Europy.

Tym niemniej w chwili obecnej, gdy stosunki w Europie mają ulec definitywnej stabilizacji, gdy na wieki całe wytyczamy granice naszej Ojczyzny, musimy stanowczo upomnieć się o to, co jest nasze, o to, do czego mamy bezsporne i pełne prawa.

Po latach męczeńskiej walki o byt narodowy odzyskujemy obszary, uważane dawniej już za stracone. Odzyskujemy to, co jest niewątpliwie nasze, przy czym podkreślamy stale, że cudzego nie chcemy. Tak jest i z Zaolziem.

— Na pytanie, gdzie ustanowić granicę polsko-czechosłowacką odpowiadamy jasno: co czeskie — do Czechosłowacji, a co polskie — do Polski.

Sprawa zaś jest zupełnie prosta. Wszak istniało już co do tego porozumienie całkiem wyraźne.

Gdy w 1918 roku rozpadła się monarchia austriacko-węgierska, trzeba było na Śląsku ustanowić władze i czeskie i polskie. Zawarto przeto umowę między Komitetami Narodowymi polskim i czeskim w Paryżu, przyjętą następnie przez władze obydwu narodów dnia 5 listopada 1918 roku, a mianowicie przez polską Radę Narodową w Cieszynie i przez czeski Narodni Vybor.

Umowa zawarta została na zasadzie „uti possidetis", to znaczy, że każdy zatrzyma to, co ma w tej chwili. Oczywiście umowa ta, jak zresztą każda, mogła być zmieniona, ale tylko tak, jak się powinno praktykować, to znaczy za obopólną zgodą.

A tymczasem co się stało? Dnia 23 stycznia 1919 roku Czesi urządzili napad na Cieszyn i ziemie sąsiednie, zorganizowali formalny najazd na Polskę bez wypowiedzenia wojny. I to w momencie, gdy wszystkim się zdawało, że świat wkracza na drogę praworządności.

Nie będziemy wdawać się w krótkim artykule dziennikarskim w udowadnianie naszych praw historycznych do Zaolzia. Są to rzeczy dla nas wszystkich zbyt dobrze znane. Nie będziemy się niczym legitymować, jak tylko prawem życia, bo to ziemia polska od początku aż do chwili obecnej.

I w rzeczy samej Czesi nie wysuwają na plan pierwszy w dyskusji na temat Zaolzia momentu narodowościowego, momentu etnograficznego.

Bo gdy w lipcu 1919 roku odbywały się w Krakowie konferencje czesko-polskie, na których strona polska zaproponowała przeprowadzenie plebiscytu, Czesi wniosek ten odrzucili, — nie wystawiając żadnego ze swej strony.

Czesi mówią otwarcie: nam jest potrzebny węgiel karwiński, potrzebne nam są huty trzynieckie, potrzebna nam jest kolej, prowadząca do Koszyc, a Polska węgla ma dosyć, więcej niż go może zużyć, ma ogromne huty i stalownie, a kolej koszycka Polsce na nic się nie zda.

Tak więc prawa Czechów zamykają się w prostym stwierdzeniu: „my Zaolzia potrzebujemy". Nic to ideały narodowe, nic to zasady etnograficzne, nic to prawo ludu do samostanowienia o sobie.

Czesi uważają, że Zaolzie powinniśmy im oddać. Oddajmyż więc ziemie polskie, oddajmyż braci i siostry, oddajmy tych, co lata całe czekali na połączenie się z Macierzą, bo tego wymaga dobro gospodarcze państwa czechosłowackiego!

Nic jednak z tego! Zaolzie to ziemia piastowska, która była, jest i będzie polska. Wbrew wszystkim czeskim racjom stanu, wbrew interesom, spekulacjom i pseudokoniecznościom gospodarczym.

P. E.

Umarli oskarżają:

J. H. Śmiechowski

Oto pomordowano nas za Polskę!

Szary, smutny, jesienny dzień. Mży drobny deszcz, nasycając płuca wilgocią, od której najzdrowszy nawet człowiek pokasłuje, ubranie staje się coraz cięższe, niemal ołowiane.

A przecież, mimo tej szarużnej pogody, na forcie w Krzesławicach, obok Mogiły, o 10 km od Krakowa, wre praca. Kilkudziesięciu ludzi, należących do siedmiu gromad sąsiednich, kopie olbrzymią 40 na 10 m mogiłę zbiorową, w której złożone będą kości męczenników, tu, obok, w fosach Krzesławickiego fortu, rozstrzelanych za Polskę, i w tychże fosach, jak psy bezdomne, zakopanych. Otwiera się jeszcze jedna karta gestapowskich zbrodni w Polsce.

Kilka tygodni trwać będzie praca na krzesławickim forcie. Kilka długich tygodni wysiłku, ale podkreślić należy, że ludność okoliczna docenia w pełni wagę i znaczenie narodowe tej pracy i daje ją bezinteresownie tak przy odkopywaniu zwłok, jak i budowaniu wspólnej mogiły straconych.

Jest dzień 15 października. Smutny, dżdżysty dzień. Mimo to, u bram fortu, skuleni, ziębnięci, przemoczeni, czekają ludzie na przyjazd komisji sądowo-lekarskiej. Jest pierwszy dzień ekshumacji zwłok więźniów z krakowskiego więzienia Montelupich, tutaj masowo rozstrzeliwanych w r. 1940 i 41. Później, gdy fosy olbrzymiego fortu przepełniły się ciałami pomordowanych, rozstrzeliwania przeniesiono gdzie indziej. Fort krzesławicki stał się grobem może dwóch, może trzech tysięcy ludzi. Tak twierdzą włościanie okoliczni. Cyfrę prawdziwą ustali dopiero obecnie ekshumacja.

W tłumie czekających u bramy przeważają kobiety. To matki, siostry, narzeczone tych, którzy życie swe przynieśli w ofierze — Tej co nie zginęła. Czekają. Czy ich najbliżsi są tutaj? Nikt nie wie na pewno. Ale czepiają się strzępa nadziei. A może, przecież, odnajdą się drogie zwłoki, może bodaj ludzki pogrzeb będzie im nagrodą za mękę życia, za śmierć przedwczesną, za złamane serca najbliższych, za potarganą przędzę marzeń o wolnym, szczęśliwym Jutrze.

Wolność przyszła — tylko że oni, którzy największą ofiarę dla tej Umiłowanej ponieśli, nie doczekali jej.

Nadjeżdżają samochody z komisją. Wysiadają. Na czele przewodniczący Komitetu starosta powiatu krakowskiego ob. Wojakowski i przewodniczący komisji sądowo-lekarskiej dziekan prof. Olbrycht, sam więzień oświęcimski przez wiele, wiele miesięcy, sam męczennik schorowany męką obozową i niedolą.

Pierwsze łopaty uderzają w ziemię. Cisza trwożna, oczekiwanie bolesne. Oczy wszystkich przywarły do łopat, do lepkich, wilgotnych grud rozkopywanej ziemi.

Nic się nie pokazuje w rozkopanym dole.

Gruz, flaszki rozbite, puszki konserwowe, szmaty — tu wszyscy patrzą — a może? — nie, to zwykłe szmaty, zamieszane w stosy gruzu.

Druga próba nieco dalej. Po pół godzinie ostrożnego kopania ukazuje się oczom ludzkim trzewik. Zniszczony, schodzony, zdarty. Obok drugi...

Teraz ostrożnie, powoli, wzdłuż przypuszczalnej linii nóg wybierają łopaty ziemię. Wreszcie coś twardego. Już nie łopaty, lecz ręce usuwają ziemię. Jest. Czaszka.

Ludzka czaszka, z oczodołami zapchanymi ziemią, zczerniała, straszna. Straszna rozpaczliwym rozwarciem szczęk, ostatnim krzykiem, czy jękiem zamordowanego. Widać, żywego rzucono go do dołu, żywego zasypano i te szczęki, spazmatycznie rozwarte, świadczą dzisiaj jeszcze o nieopisanej męce konania człowieka żywcem zagrzebanego.

O jakże potworni zbrodniarze wykonywali tu swoje dzieło!

Za chwilę, obok, druga czaszka. Wyłaniają się szkielety. To wszystko, co pozostało z męczenników idei...

Niełatwa była droga, która doprowadziła tych ludzi z wolności, z grona rodziny, z kręgu pracy dla sprawy na Montelupich, a potem na ten smutny fort krzesławicki. O tym jak było, mogą powiedzieć tylko oni sami.....

Leżą przed nami listy. Grypsy z cel więziennych. Wymięte, brudne kartki, pisane niewyraźnie ołówkiem:

„Cela 87, Montelupich, dnia 16. VI. 1940. Kochana żono, dziękuję Ci za tytoń, który otrzymałem. Jestem bardzo zadowolony, żeś tak skombinowała. Nie martw się o nic, że dzieci nie przeszły, to nie tylko oni sami, grunt żeby byli zdrowi i żebyś była razem z nimi i miała z czego żyć, bo ja długo już w Krakowie nie będę. Nie będziesz miała kłopotu ze mną, bo nas mają wywieźć do Niemiec na roboty i, proszę cię, jak będziemy jeszcze we wtorek, to przyjdź z dziećmi i proś w kancelarii, że dzieci chcą się ze mną widzieć, to może pozwolą, bo Tobie ze mną nie dadzą widzenia.

„Posłałem Ci list przez Jaśka, żebyś dała znać do Krzesławic, że Sadowski Janek siedzi razem ze mną, tylko nie na tej celi. On jest na celi 94 i powiedz bratowej niech nie płacze, bo może wyjdzie cały. Ja też byłem przygotowany, że więcej świata nie będę oglądał, jużeśmy dwa razy byli nad grobem i jeszcześmy się śmierci wyślizgnęli z rąk, a co będzie dalej nie wiem. Nie wiemy jakie wyroki dostaniemy, a może i któregoś zielona trawa pokryje — nie wiemy — kogo jaki los czeka.

„My nie tracimy ducha, a ty się nie martw nic o mnie, niech ci się zdaje, że jeszcze nie wróciłem z wojny i że musisz się sama gospodarzyć.

„Schowaj ten list na pamiątkę. Gdy ja nie wrócę, niech moje dzieci mają dowód, że siedziałem za wolność ukochanej Ojczyzny, Niepodległej Polski. Ucałuj dzieci ode mnie, bo ja nie mogę“.

Ten człowiek, o krok od śmierci stojący, uspakaja żonę, żeby się nie martwiła, że dzieci nie przeszły do następnej klasy, „bo przecież to nietylko oni sami“. Pociesza ją, że ma nadzieję wyślizgnięcia się śmierci, ale niebardzo w to wierzy, i stąd prośba, aby ten list dla dzieci zachować, aby miały dowód, że ojciec za Polskę zginął. Dwa inne listy tego więźnia, pełne są drobiazgów gospodarczych, próśb o stare skarpetki, które można popruć na nici i naprawiać podarte, podziękowań za tytoń i cebulę. Aż wreszcie, niedługo, bo 1 lipca gryps ostatni:

„Montelupich 1. VII. 1940. Kochana Żono. Bądź tak dobra, przebacz mi wszystko com zawinił wobec Ciebie. Chowaj dzieci na dobrych Polaków. Ja ginę za ojczyznę i wolność Niepodległej Polski. Staraj się, żebyś wychowała dzieci bez ojca na moralnych obywateli polskich. Nie martwcie się, godzina mojego życia wybiła. Pozdrowienia dla mamy i Jaśka, Zosi i Maryśki, teściowej ze szwagrem i Wrońskich. Do zobaczenia na Sądzie Ostatecznym.

Wojciech Chudy, Włodzimierz Chudy“.

(Dokończenie nastąpi)

Zgon pułkownika
Bronisława Kotnowskiego

WARSZAWA (PAP). — W Krakowie zmarł pułk. Bronisław Kotnowski, jeden z założycieli i twórców Polskiej Armii Ludowej, członek Zarządu Zw. Uczestników Walki Zbrojnej. Ranny w czasie forsowania Nisy, jako dowódca 27 pułku piechoty, nieodpowiednio leczony w warunkach polowych, musiał się poddać dodatkowej operacji, która skończyła się tragicznie.

Za działalność niepodległościową i bohaterstwo w walce, pułk. Kotnowski odznaczony był krzyżem Virtuti Militari, krzyżem Grunwaldu i szeregiem innych wysokich odznaczeń.

Zwłoki pułk. Kotnowskiego zostaną sprowadzone do Warszawy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 27 b. m. na cmentarzu wojskowym.

W związku ze śmiercią pułk. Bronisława Kotnowskiego, kpt. Zygmunt Kąkolewski, delegat PAL do Związku Walki Zbrojnej wydał odezwę do członków b. Polskiej Armii Ludowej. Odezwa mówi o wielkich zasługach Zmarłego i wzywa do wzięcia udziału w pogrzebie oraz 6-dniowej żałoby.

Odezwa do oficerów i żołnierzy b. P. A. L.

Dnia 18 b. m. o godz. 8.40 zgasły na wieki jasne, stalowe oczy, przestało bić serce pułkownika Bronisława Kotnowskiego. — Umarł Ten, co wlał w nas wolę i moc, prowadził w okresie ciężkiej niewoli niemieckiej — do wolności.

W Zmarłym b. Polska Armia Ludowa traci swego najlepszego wodza i oficera, najlepszego kolegę i opiekuna.

W Zmarłym Polska traci jednego z najlepszych żołnierzy i bojowników o demokrację.

Imię pułkownika Kotnowskiego, to epopea męki i ofiary, bohaterstwa i miłości Ojczyzny.

Pamięć Zmarłego uczcimy najlepiej wytężoną pracą dla Polski demokratycznej pod kierunkiem Rządu Jedności Narodowej.

Tak, jak nie brakło nas, PAL-owców w walkach z niemcami w okresie okupacji, w powstaniu warszawskim, w walkach nad Nisą, o Kołobrzeg, o Berlin — tak nie zabraknie nas i teraz w pracach przy odbudowie i zaprowadzeniu ładu w Rzeczypospolitej.

Mimo bolesnej i ciężkiej straty, zachowamy kierunek wytknięty przez Zmarłego, nie damy się zepchnąć z wytkniętej przez Niego drogi współpracy z Rządem Jedności Narodowej.

Wzywam wszystkich PAL-owców do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych i do 6-dniowej żałoby.

Pełnomocnik Naczelnej Komendy
b. Polskiej Armii Ludowej
(—) Zygmunt Kąkolewski
kpt. W. P.

Warszawa, dnia 20. X. 1945 r.

W kilku wierszach

Moskwa. Agencja Tass donosi, że znany lotnik radziecki Titlow, który niedawno wrócił z wielkiego lotu podbiegunowego, wystartował w dniu 20 października do drugiego lotu. Titlow zabrał ze sobą 100 kg gazet i książek, przeznaczonych dla stacyj meteorologicznych i osad podbiegunowych.

Paryż. Znany kolaboracjonalista francuski, redaktor „Petit Parisien“, Jeantet, który po klęsce niemieckiej we Francji, uciekł do Rzeszy i kierował propagandą rządu Vichy w radio Sigmaringen, został aresztowany w Nicei.

Berlin. Wielki przemysłowiec niemiecki i przewodniczący Związku Banków Rzeszy, baron Kurt Schroeder, który dotychczas ukrywał się w obozie jeńców we Francji, został aresztowany i osadzony w więzieniu w Düsseldorfie.

Londyn. Budynek ambasady niemieckiej w Londynie został przejęty przez rząd brytyjski.

Londyn. „Sunday Dispatch“ donosi, że Martin Borman, który figuruje na liście przestępców wojennych, ukrywa się w Hiszpanii, dokąd przybył w kilka dni po upadku Berlina.

Londyn (antena wł.). Konferencja żydowskiej partii socjalistycznej w Tel Aviw wyraziła życzenie, aby państwa demokratyczne przyczyniły się do powstania trwałej umowy, normującej stosunki pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie.

Waszyngton. Senat Stanów Zjednoczonych wyłonił Komisję 11. uczonych, badaczy i inżynierów dla celów badań i kontroli nad wynalazkiem bomby atomowej.

Londyn. Do Semarang na Jawie przybyły dalsze posiłki wojskowe brytyjskie. Przeznaczone na Jawę posiłki wojskowe holenderskie, wyjadą z Holandii prawdopodobnie, w końcu bieżącego tygodnia.

LISTA HITLEROWCÓW ANGIELSKICH

LONDYN, PAP. — Prasa angielska donosi, że została wykryta lista obywateli angielskich, którzy byli zakonspirowanymi członkami partii hitlerowskiej. Według planu Hitlera osoby te miały sprawować rządy w Anglii po udanej inwazji.

ZNANY FASZYSTA UCIEKŁ Z WIĘZIENIA

RZYM, PAP — Prasa włoska donosi, że generalny inspektor policji Guido Leto, który był swego czasu naczelnikiem faszystowskiej organizacji szpiegowskiej „Ovra“ uciekł z rzymskiego więzienia „Regina Celi“.

Austria będzie niezależna

Oświadczenie kanclerza d-ra Rennera

LONDYN. — Korespondent agencji Reutera donosi z Wiednia, iż w dniu wczorajszym kanclerz związkowy dr. Renner złożył oświadczenie, w którym stwierdził w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, że **uznanie tymczasowego rządu austriackiego przez Związek Radziecki, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone jest pierwszym krokiem do niezależności Republiki Austriackiej.** Dalszym krokiem na tej drodze będzie niezależność gospodarcza Austrii, ożywienie działalności przemysłu i rolnictwa i nawiązanie stosunków handlowych z państwami europejskimi.

W najbliższej przyszłości rząd austriacki starać się będzie o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Renner dodał jeszcze, że praca rządu w chwili obecnej podlega stale nadzorowi Sojuszniczej Komisji Kontroli.

Marszałek radziecki Koniew miał oświadczyć, jak donoszą korespondenci prasowi, **że Związek Radziecki uznaje rząd austriacki i gotów jest do wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.**

Delegat robotników polskich w St. Zjedn. gościem Polski

WARSZAWA (Antena wł.) — W Łodzi przebywał ostatnio ob. Krzycki delegat robotników polskich w Ameryce. Ob. Krzycki omawiając ostatni Zjazd Delegatów Związków Zawodowych w Paryżu, oświadczył, że Polacy byli za Zjeździe ośrodkiem zainteresowania ogólnego, specjalnie zaś korespondetów angielskich i amerykańskich. Poruszając stosunki panujące w robotniczych sferach polskich w Ameryce, ob. Krzycki zaznaczył, że reakcjoniści sieją propagandę na niekorzyść obecnych sfer rządzących i sytuacji w Polsce. Ludzie ci są Polakami, którzy korzystają z szerokiego poparcia ze strony bogatych reakcjonistów amerykańskich. Szkodliwa ta działalność przyniosła w efekcie to, że pomoc ze strony Ameryki, która mogłaby już dojść do Polski, została wstrzymana. Działacze bowiem reakcyjni przedstawiają nas jako niegodnych pomocy amerykańskiej. Tymczasem inne państwa dotknięte podobnie jak Polską wojną, jak Związek Radziecki, Jugosławia, Czechosłowacja korzystają z wydatnej pomocy amerykańskiej. Sam ZSRR tylko w jednym roku 1944 otrzymał pomoc wyrażającą się sumą 23 milionów dolarów. Jeszcze przed powstaniem UNRRA zawiązała się w Ameryce komisja, mająca na celu pomoc dla Rosji, która zajmowała się dostarczaniem tych towarów, jakich Związek Radziecki nie mógł otrzymać na zasadach umowy „Lend Lease“. W odniesieniu do Polski Komisja taka była już w zawiązku ale Rada Polonii sprzeciwiła się temu. Ob. Krzycki poruszając tę sprawę z oburzeniem wskazywał, jak dalece jest ona krzywdząca dla Polski, której zarówno Rząd jak i społeczeństwo wyrażają zdecydowaną wolę pójścia naprzód na każdym odcinku politycznym, społecznym i gospodarczym wspólnie z postępowcami całego świata.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE POLSKIEJ W BELGRADZIE

BELGRAD (Antena wł.) — Z okazji odznaczenia marsz. Tito Krzyżem Grunwaldu I klasy odbyło się przyjęcie w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej, na którym marsz. Tito podziękował za przyznanie mu tak wysokiego odznaczenia i podkreślił, że przyjaźń łącząca oba narody polski i jugosłowiański poczęła się we wspólnej bohaterskiej walce ze wspólnym wrogiem.

DAR MARYNARZY POLSKICH ZE SZWECJI

WARSZAWA, (P. A. P.) — Urząd dla spraw repatriantów z zachodu w Warszawie otrzymał od kapitana Józefa Sankowskiego szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Sztokholmie zawiadomienie o darze marynarzy polskich przebywających w Szwecji dla dzieci marynarzy w kraju. Na ten dar zakupiony za pieniądze zebrane przez polskich marynarzy w Sztokholmie składa się: 4.000 kg. mleka w proszku, 2.584 kg. czekolady, 2.808 kg. konserwowanego mięsa i 3.368 kg. miodu. Produkty zostaną przesłane do Gdyni na statku repatriacyjnym.

Ciekawostki

Do trzech razy sztuka...

Zdarza się dość często, że ktoś żeni się dwa razy. Zdarza się też, że ktoś się żeni po raz trzeci, wychodząc zapewne z założenia, że do trzech razy sztuka. W płomiennej Hiszpanii widocznie dość często stawano przed ołtarzem po raz trzeci, skoro fakt ten stał się objektem specjalnej obserwacji.

Mianowicie poseł do parlamentu hiszpańskiego Juarros, lekarz chorób umysłowych, wystąpił publicznie z opinią bardzo niemiłą dla żeniących się po raz trzeci. Takich, którzy mają jeszcze odwagę po raz trzeci próbować szczęścia małżeńskiego nazwał dr. Juarros krótko i węzłowato... wariatami.

W dodatku uważa on, że nie są oni wariatami zupełnie spokojnymi, skoro zaleca poddawać ich obserwacji psychiatrów... Korzystając zaś ze swych praw poselskich, chce wnieść do Kortezów projekt ustawy, która miałaby nakazywać badanie stanu umysłu mężczyzn żeniących się po raz trzeci...

Ulepszając teorię d-ra Juarrosa możemy się spodziewać, że wkrótce w Kortezach albo w innym jakimś parlamencie świata wniesiona zostanie podobna ustawa, ale dotycząca tych, którzy się żenią po raz drugi. Może nawet kiedy jakiś uczony zakwestionuje bezwzględną normalność umysłową takich, którzy w ogóle wstępują w związki małżeńskie?

W. Z.

Zdemobilizowani żołnierze nie zostaną bez pomocy

KRONIKA

Do kierowników świetlic powiatu częstochowskiego

We wtorek, dnia 30 b. m., o godz. 10-ej w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego odbędzie się piąta odprawa kierowników świetlic powiatu częstochowskiego.

Przesłane w ubiegłych miesiącach ankiety do wypełnienia wraz ze sprawozdaniami z miesiąca września i października ze stanu budżetu, inwentarza świetlicy, pracy świetlicowej oraz imiennym wykazem zarządu i członków świetlicy należy przedłożyć w powiatowym referacie świetlicowym. S. T.

Uwaga! Członkowie Z. W. M.

Kierownictwo publ. szkoły powsz. Nr. 10 w Częstochowie organizuje kursy oświatowe dla członków Z. W. M. w dzielnicy Piaski od dnia 25 b. m.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Szkoły w dzielnicy Piaski codziennie od godziny 10-ej do 12-ej.

Uporządkowanie sprawy uczniów przemysłowych

Doniosłe znaczenie dla ucznia przemysłowego ma zawarcie pisemnej umowy o naukę. Rejestracja umów o naukę pozwala stowarzyszeniom i organom samorządu gospodarczego czuwać nad treścią zawieranych umów, a następnie kontrolować ich wykonanie. To też prawo przemysłowe z 1927 r. przewiduje obowiązek pracodawcy zawierania umów z uczniami przemysłowymi na piśmie i przed stawianie ich do rejestracji Izbom Przemysłowo-Handlowym, których rejestry stanowią jedyny urzędowy dowód odbytej nauki. Na podstawie wpisu w rejestrze wydawane będą zaświadczenia o ukończeniu nauki.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie zorganizowała już referat rejestracji umów i przy gotowała ich wzory. W najbliższych dniach rozpocznie się akcja rejestracji, której podlegać będą wszystkie umowy w przemyśle i handlu, nawet te, których rejestracja była już dokonana w okresie okupacyjnym na podstawie nieobowiązujących już dziś przepisów niemieckich.

Wymiana świadectw okupacyjnych na polskie świadectwa szkolne dla absolwentów szkół handlowych

Z polecenia Ministerstwa Oświaty Dyrekcja Gimnazjum i Liceum Handlowego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie zawiadamia absolwentów, którzy w czasie okupacji niemieckiej kończyli szkołę handlową, szkołę handlową specjalną (fachową) lub liceum handlowe w roku 1941, że mogą otrzymać świadectwa małej matury gimnazjum kupieckiego, względnie świadectwa dojrzałości liceum handlowego, po złożeniu egzaminu uzupełniających.

Aby ułatwić absolwentom przygotowanie do egzaminu, Dyrekcja organizuje komplety wieczorowe na terenie szkoły. Bliższych informacyj udziela sekretariat szkoły, ul. Handlowa 14, od godz. 8-ej do 15-ej.

Żywa gazetka

W sobotę, dnia 27-go października b. r., o godz. 5-ej po poł. w lokalu P. P. S., Kopernika 6, odbędzie się Żywa Gazetka dla członków Polskiej Partii Socjalistycznej, Stow. b. Więźniów Politycznych i Org. Mł. TUR.

Przybycie obowiązkowe. — Towarzysze stawcie się licznie.

Zw. Zaw. Drukarzy w akcji wyborczej

Zgodnie z dekretem z dnia 6. 2. 1945 r. o utworzeniu Rad Zakładowych — Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego organizuje zebrania przedwyborcze we wszystkich zakładach, objętych wpływami Związku na tym terenie.

Zebrania takie, na których pracownicy informowani są o obowiązkach i prawach, wypływających z pełnienia funkcyj delegatów czy członków Rad Zakładowych, odbyły się w drukarni „Społem", w wytwórni zeszytów „Express", w drukarni St. Junga, w zakładzie introligatorskim Z. M. Jurdzińskiego i w Państw. Zakładach Wyd. „Głosu Narodu".

Po mianowaniu komisyj wyborczych dla każdego zakładu przez inspektora pracy — komisje wyborcze już ustaliły terminy wyborów w niektórych firmach.

Dnia 27 b. m. o godz. 14-ej — w wytwórni zeszytów „Express", dnia 30 b. m. o godzinie 12-ej — w drukarni „Społem", dnia 3-go listopada o godz. 13-ej — w druk. St. Junga, dnia 5 listopada o godz. 16-ej w zakładzie introligatorskim Jurdzińskiego.

O dalszych terminach, jak również o wynikach wyborów, ukażą się komunikaty.

*

W dniu 23 b. m. odbyło się w Państwowych Zakładach Wydawn. „Głosu Narodu" zebranie przedwyborcze z udziałem przedstawiciela Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego ob. K. Głowackiego, nacz. Woj. Urzędu Informacji i Propagandy ob. Machejkowej i przedst. O. K. Z. Z. ob. Kaczmarskiego.

Zebranie zagaił ob. Głowacki, po czym przemawiali dyr. Fabisiak, ob. Kaczmarski i ob. L. Wajzer. Dokonano wyboru kandydatów do Komisji Wyborczej, w której skład weszli: dyr. Z. Fabisiak, ob. F. Belof, ob. K. Głowacki oraz L. Wajzer jako mąż zaufania listy.

Połączenie autobusowe Częstochowy z Wrocławiem, Krakowem i Łodzią

Codziennie odchodzą autobusy w godzinach porannych do Wrocławia, w poniedziałki, środy i piątki do Krakowa, we wtorki, czwartki i soboty do Łodzi. Bliższych informacyj udziela „Orbis". Odjazd wszystkich autobusów sprzed biura „Orbis" (Aleja 16).

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 22 do 28 października dyżurują apteki: S. Meistera — Al. Wolności 23, L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza oraz J. Rupprechta — Narutowicza 170.

Podziękowanie

Dowództwo i skład osobowy miejscowej Jedn. Wojsk tą drogą składa, jak najserdeczniejsze podziękowanie ob. Tkaczowej za pomoc, jakiej udzieliła w odnowieniu i urządzeniu świetlicy pułkowej.

—o—

Kronika sportowa

Stan tabeli rozgrywek o wejście do klasy A

Tabela walki o awans do klasy A przedstawia się obecnie, jak następuje:

1) Kolejowy KS 1 gra 2 pkt. 4:2 br.
2) CKS 3 gry 2 pkt. 7:5 br.
3) WKS Wieluń 2 gry 2 pkt. 1:5 br.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się rewanżowy mecz Kolejowy — CKS.

Mecz Milicyjny KS — CKS

W czwartek 25 b. m. na Stadionie Miejskim o godz. 15.30 odbędą się interesujące zawody towarzyskie pomiędzy Milicyjnym Klubem Sportowym „Lechia" a CKS-em.

Gimn. i Liceum Kupieckie — Gimn. i Liceum im. R. Traugutta 3:0 w. o.

Gimn. i Liceum im. Traugutta zakończyło swój udział w rozgrywkach o tytuł mistrza szkół średnich oddając ostatni mecz walkowerem.

Stan mistrzostw szkół średnich

Po unieważnieniu meczu pomiędzy Gimn Mechanicznym a Gimn. i Liceum Kupieckim, oraz przyznaniu dla tego ostatniego 2 punktów i 3:0 bramek tytułem walkoweru, stan tabeli przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Gimn. i Liceum Kupieckie	3	5	10:5
Gimn. Mechaniczne	2	4	11:4
Gimn. dla dorosłych	3	4	11:7
Gimn. i Lic. im. H. Sienkiewicza	4	3	17:14
Gimn. i Lic. im. R. Traugutta	4	0	3:22

Mecz Gimn. Mechaniczne — Gimn. i Liceum Kupieckie

W czwartek, dnia 25-go b. m. na boisku w III Alei Nr. 64 o godz. 16-ej odbędzie się powyższy mecz decydujący o mistrzostwie szkół średnich.

Rozgrywka ta wzbudziła zainteresowanie nie tylko wśród młodzieży szkolnej, ale i wśród sportowców częstochowskich.

Widuła zaproszony do Brześcia n/B.

Widuła otrzymał zaproszenie do udziału w biegu na 10.000 metrów, jaki odbędzie się 28 b. m. w Brześciu n/Bugiem. W biegu tym startować ma 37 czołowych zawodników sowieckich, 2-ch Finów oraz 3-ch Polaków z terenów wschodnich. Najgroźniejszym rywalem wydaje się być mistrz Dynama moskiewskiego — inżynier Pietrow, który ostatnio poprawił swój rekord życiowy na tym dystansie, osiągając czas 33 minuty 09 sek. Jak wiadomo Widuła pokonał Pietrowa w Dębicy w najlepszym w Polsce po wojnie czasie 33 min. 01 sek. Obecnie Pietrow dąży do rewanżu i temu należy przypisać zaproszenie naszego biegacza do Brześcia n/Bugiem.

Powstanie Komisji Etyki Zawodowej

Okres wojenny, który przyniósł rozluźnienie dobrych obyczajów w wielu dziedzinach życia, nie ominął i handlu. Wiemy wszyscy w jakich warunkach odbywało się zaopatrywanie ludności miast i wsi za okupanta. Trzeba było nieraz stosować metody, które w normalnych warunkach byłyby niedopuszczalne. Zajmowało się tez handlem z konieczności wielu ludzi, z zawodem kupieckim nie mających nic wspólnego.

Z nastaniem czasów normalniejszych należy i tę dziedzinę życia uporządkować. Przywrócić fachowość, umiejętność, a przede wszystkim dobre obyczaje w handlu. Zwłaszcza na tę ostatnią sprawę: lojalności, uczciwości, solidnej kalkulacji, rzetelnej obsługi klienta i uprzejmości w stosunku do niego, jak również strzeżenia godności stanu należy zwrócić szczególniejszą uwagę.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie, aczkolwiek świadoma, że nie wśród szeregów reprezentowanego przez nią zorganizowanego. solidnego kupiectwa mieści się główne źródło zła, uznając za konieczne zrealizowanie zasady „medice cura te ipsum" („lekarzu, ulecz samego siebie") przystępuje do powołania specjalnego organu dla czuwania nad dobrymi obyczajami w handlu i przemyśle, nad etyką zawodową kupiectwa. Organem tym będzie Komisja Etyki Zawodowej przy Izbie, złożona z poważnych przedstawicieli miejscowego przemysłu i handlu. Zadaniem jej jest rozpatrywać wszelkie indywidualne skargi i zażalenia na działalność poszczególnych kupców i przemysłowców.

Zamiast więc rozpowszechniać „po kątach" i generalizować zarzuty przeciwko całemu stanowi kupieckiemu, należy zwalczać i leczyć poszczególne wypadki nielojalności i nieetycznego postępowania, kierując zażalenia bezpośrednio do Izby.

Komisja działa na podstawie szczegółowego regulaminu i może też występować w charakterze sądu polubownego, rozstrzygającego spory cywilne na podstawie uprzedniego, dobrowolnego zapisu stron.

Izba Przemysłowo-Handlowa przygotowała specjalne, estetyczne wywieszki informujące o powstaniu Komisji Etyki Zawodowej, które będą rozpowszechniane w miejscach dostępnych, dla publiczności, jak sklepy, urzędy i tp.

Kronika kielecka

Brak 100 nauczycieli w pow. kieleckim

Według wiadomości, zebranych w Inspektoracie Szkolnym na terenie powiatu kieleckiego jest obecnie 170 szkół powszechnych, w których uczy się około 25 tysięcy dzieci. Nieczynnych szkół jest 27. Powodem tego jest w dużej mierze zniszczenie i brak nauczycieli. Ogólna ilość potrzebnych jeszcze w powiecie kieleckim sił nauczycielskich przekracza liczbę 100. Brak nauczycieli tłumaczy się pięcioletnią przerwą w kształceniu per sonelu nauczycielskiego a następnie odpływem na Zachód i wytraceniem ich w obozach koncentracyjnych przez niemców. Jeśli chodzi o stan tych szkół, które są obecnie czynne, to nie jest on zupełnie zadawalniający, co jest do pewnego stopnia wytłumaczone. Brak jest podręczników szkolnych, sprzętu szkolnego i urządzeń takich, jak place sportowe, świetlice i t. p. Jednak pęd do nauki, zwłaszcza na wsi jest bardzo duży. Młodzież po długiej przerwie wzięła się gorliwie do pracy tak, że nauka trwa dla dzieci przed południem, a dla młodzieży starszej po południu. Jedynie nieprzyjemnym jest niezwykle materialistyczne podejście mieszkańców wsi do nauczycielstwa, które zmuszone jest za mieszkanie oddawać niejednokrotnie 60 proc. pensji. (Z)

Nowy dział pracy „Społem" w Kielcach

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że z dniem 1 października b. r. Wojewódzki Oddział mleczarsko-jajczarski w Kielcach uruchomił nowy dział pracy, mianowicie tuczarnię gęsi, połączoną ze skupem pierza. Powyższa akcja zakrojona jest na szeroką skalę i zasięgiem swym obejmuje całe województwo kieleckie. Mianowicie, Oddział mleczarsko-jajczarski skupuje gęsi na wolnym rynku i umieszcza je w tuczarni fermy „Piaski" koło Kielc. W związku z rozpoczęciem akcji skupu pierza i gęsi, kielecki oddział odczuwa dotkliwy brak fachowców tej branży, co utrudnia do pewnego stopnia sprawny jej przebieg. Wspomniana wyżej placówka gospodarcza zasługuje na całkowite uznanie ogółu, a powstanie jej jest dowodem żywotności interesów spółdzielczych. Przed wojną skup gęsi i pierza był w rękach jednostek prywatnych, którym przysparzał milionowe fortuny. — Dziś dochody z tego działu handlu przechodzą w ręce zorganizowanego społeczeństwa i dlatego każda tego rodzaju placówka powinna nas cieszyć, gdyż jest cegiełką w odbudowie gospodarki wielkiego gmachu naszego Państwa. (Z)

Centralne Biuro Koncertowe okręgu kieleckiego

Generalny Dyrektor Centralnego Biura Koncertowego w Warszawie mianował dyrektorem Centralnego Biura Koncertowego Okręgu Kieleckiego ob. Irenę Krzeczowską. Ob. dyr. I. Krzeczowska powołała do życia Oddział C. B. K. w Częstochowie (kierownikiem jest prof. St. Jarzebski) i w Radomiu (kierownik prof. A. Więckowski). — Biura Koncertowe rozwijają ożywioną działalność, organizując z ramienia Związku Zawodowego Muzyków — imprezy muzyczne, stojące na wysokim poziomie artystycznym. Obecnie C. B. K. organizuje w Kielcach koncert znakomitej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

C. B. K. Okręgu Kieleckiego mieści się w Kielcach. ul. Sienkiewicza Nr. 32. I p.

Fraszki i wierszyki

Na pyskacza

Zapytał ktoś pyskacza w toku z nim rozmowy,
Jaki jest jego udział w dziele odbudowy,
— Dziwi mnie wprost naiwność — rzekł — tego pytania.
Przecież ja wciąż wygłaszam budujące zdania!

W. L. Brudziński.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Sala duża

„Nie zginęła"

Dziś, w czwartek 25-go b. m., oraz jutro, w piątek 26-go b. m., o godz. 18.30 po raz ostatni „Nie zginęła" — reportaż wojenny w 3-ch aktach K. Wroczyńskiego, w obsadzie premierowej. Reżyseruje główny reżyser Teatrów Miejskich Artur Kwiatkowski. Dekoracje Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon katy 21-61.

Próby z przebojowej komedii muzycznej w 4 aktach Hemara z muzyką Klucznioka p. t. „Jaś u raju bram" dobiegają końca. Reżyseruje gościnnie Roman Zawistowski, który zarazem gra Jasia. Premiera odbędzie się niebawem.

Sala Kameralna

Dziś, w czwartek 25 oraz jutro w piątek 26 b. m. o godz. 18,30 ostatnie przedstawienia tragifarsy w 3 aktach G. Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej" z A. Dunajewską w roli Dulskiej na czele premierowej obsady. Reżyseruje i występuje gościnnie R. Zawistowski. Dekoracje Wł. Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-j do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Szczęście Frania" komedia w 3 aktach Wł. Perzyńskiego. Reżyseruje E. Gliński.

„Polska jesień" w Klubie Literackim

A zatem dzisiaj, w czwartek, o godz. 16,30 w Kawiarni Literackiej odbędzie się pierwszy po przerwie wakacyjnej wieczór literacko-artystyczny Klubu Literackiego pod hasłem „Polska jesień". — W programie utwory poetyckie Iwaszkiewicza, Leśmiana, Mszycy, Podhorskiej-Okołów.

W części koncertowej udział swój przyrzekła europejskiej sławy śpiewaczka Maria Modrakowska.

Nie wątpimy, że zarówno nazwiska pisarzy, jak i artystów ściągną do Kawiarni Literackiej przyjaciół literatury i sztuki.

Repertuar kin

„Wolność" i „Polonia" — film produkcji sowieckiej „Za siedmioma górami" i dodatek „Nowa Zelandia".

„Bałtyk" — film produkcji francuskiej „Jenny" oraz dodatek „Konferencja w San-Francisco".

Początek: „Wolność" i Bałtyk" — 15, 17, 19. „Polonia" 15.30, 17.30, 19.30.

Zniżkowe seanse filmowe

Miejski Urząd Informacji i Propagandy organizuje zniżkowe seanse filmowe w kinoteatrach w każdą niedzielę w godz. przedpołudniowych. Informacji udziela powyższy Urząd — Magistrat pokój Nr. 10.

Ewa Bandrowska - Turska w Częstochowie

Muzykalna Częstochowa miała niecodzienną okazję słyszenia w ub. niedzielę na koncercie symfonicznym i we wtorek w recitalu śpiewaczym jednej z najgłośniejszych naszych śpiewaczek Ewy Bandrowskiej-Turskiej. Program recitalu starannie i celowo dobrany obejmował arie i pieśni, dając śpiewaczce pole do wykazania swych walorów głosowych, techniki, muzykalności i talentu. Zadziwiająca łatwość władania głosem, umożliwia śpiewaczce stosowanie wszelkich efektów jak piana, pianissima, nabrzmiewania od piana do forte i do pianissima na jednym tonie, wreszcie efektów technicznych pasaży, trylerów, skoków i t. p. Zalety o których pisałem z poprzedniego koncertu, potwierdziły się. Recital śpiewaczy nasunął nowe spostrzeżenia. Mam na myśli talent odtwórczy i muzykalny, doskonałe odczucie stylu, subtelne cieniowanie frazy w pieśniach Schuberta, Liszta, Nawrockiego, Szymanowskiego. Ta ostatnia trudna intonacyjnie i stylowo, jakże przepiękna w swej nowoczesnej zamglonej melancholią harmonice, w swej sile wyrazu i malarskiej wyobraźni, przemówiła do głębi wywołując mimo woli wizję wędrówki samotnego księżyca wśród gwiazdzistego przestworza, lub wśród groźnych i ciemnych chmur. Wspaniale również wypadły arie z „Cyrulika Sewilskiego", oraz uczuciowa i nastrojowa aria z „Ryszarda Lwie Serce".

Talent wykonawczy, wspaniały głos i technika czynią Ewę Bandrowską - Turską śpiewaczką najwyższej klasy.

Tadeusz Wawrzynowicz.

Idziemy do Was—bracia zza Olzy!

Hallo! — tu mówi Częstochowa...

1.200 abonentów telefonicznych liczy Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Częstochowie. 1.200 par przewodów poprzez skrzynki i budki rozmieszczone na mieście łączy się w grubiejące stopniowo kable, zabezpieczone przed skutkami zetnięć z przewodami wysokiego napięcia i zaburzeń atmosferycznych i zdąża do **Biura Przełączeń i Naprawy.** Wnętrze sali **Centrali Automatycznej** przypomina wnętrze olbrzymiego zegara. Wielość, precyzyjność oraz nieustanny ruch. I nieustanne terkotanie i brzęczenie. **Szukacze** zajmują się odszukaniem zgłaszającego się do centrali za pomocą podniesienia słuchawki abonenta. Odszukanie jest zasadniczo kwestią kilku sekund, ale szukaczy jest osiem grup, każda na 200 abonentów i w każdej jednocześnie rozmawiać może 20-tu a 21-szy musi już poczekać. Sygnał oznajmia, że linia danego abonenta została przedłużona do I-ej grupy wybieraków grupowych, która z nakręconego numeru wybiera tysiące, t. j. pierwszą liczbę od lewej i przedłuża do II-giej grupy wybierającej setki, a ta do III-ciej, zajmującej się dziesiątkami i jednościami. Abonent jest połączony i o ile rozmówi się, miniaturowy **licznik** rozmowę zarejestruje. Nad rozlicznymi cudami i cudeńkami techniki czuwa stale 2-ch dyżurnych. Wielokrotna sygnalizacja alarmowa błyskawicznie doprowadza do miejsca uszkodzenia. A te niestety zdarzać się muszą po pierwsze dlatego, że częstochowska centrala automatyczna typu angielskiego Strowger, założona w 1933 r., obliczona na 10 lat pracy, od 6-ciu lat z powodu braku części wymiennych nie była konserwowana, a po drugie dlatego, że linie są przeciążone zbyt wielką liczbą rozmów, częściowo spowodowaną niskimi opłatami, wynoszącymi obecnie za rozmowę 30 groszy (przed wojną 8 groszy). Wydajność centrali spadła do 60%. Dyrekcja ani Ministerstwo zaradzić temu nie mogą, ponieważ części wymiennych w dalszym ciągu nie ma. Państwowe Zakłady Teletechniczne, uruchomione w Warszawie, podobnie jak Zakłady Ericssona, są ubogo wyposażone i na razie ani pod względem liczby, ani pod względem jakości, potrzebom wydołać nie mogą. Oglądamy się na Szwecję. **Centrala Międzymiastowa** jest również przeciążona. Zatrudnione przy 5-ciu łącznicach i 10-ciu stanowiskach telefonistki, przeważnie siły młode — z trudem mogą podołać zgłoszeniom. A i przewody mają swoje powojenne niedociągnięcia — na skutek zupełnego braku materiałów instalacyjnych i liniowych w 80% są wykonane prowizorycznie.

Odwiedzam **Stację Wzmacniakową,** w której siły dla słabnącego na skutek odległości głosu dostarcza się przy pomocy lampbliźniaków radiowych. Stacje takie urzędują co 100 km. Podziwiam zaszczyt przynoszące myśli ludzkiej skomplikowane, a jednocześnie proste w funkcjonowaniu urządzenia. Dowiaduję się, że Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny w Częstochowie, mimo strat własnych, poniesionych na skutek wojny, wiele ze swego nowoczesnego sprzętu ofiarował Warszawie. Z kolei przechodzimy na **telegraf,** posługujący się **dalekopisami,** które z liczby 6-ciu przed wojną spadły po wojnie do liczby 2-ch oraz telefonem. Schodzimy do suteryn do **maszynowni,** przetwarzającej prąd dostarczony przez Elektrownię Miejską na prąd o sile odpowiadającej potrzebom telefoniczno-telegraficznym oraz do **akumulatorni,** w której podczas ładowania atmosfera przesycona jest kwasem siarczanym. Jako antidotum pracownicy przed wojną bezpłatnie, później za niewielką opłatą, otrzymywali 1 litr mleka dziennie. Obecnie nie otrzymują.

Wydajność częstochowskich urządzeń zmniejsza się, natomiast rentowność wzrasta (!). Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze z konieczności nie ma wydatków na inwestycje, po drugie zaś okres obecny ma wybitny charakter instalacyjny. Opłaty za instalacje są poważną pozycją sumy zł. 440.081.—, do której powiększyła się we wrześniu gotówka, wyrażająca się w lutym sumą zł. 228.000.— Rozmów międzymiastowych było we wrześniu 14.448 na 40 w lutym, miejscowych we wrześniu 212.904 na 48.000 w lutym. Telegramów nadano 3.582 na 37, przyjęto 3.395 na 33.

Urząd zatrudnia **130 pracowników** personelu administracyjnego, technicznego i robotniczego. Dola tego ostatniego poprawiła się. Od 1. października obowiązują stawki dzienne od zł. 30.— do zł. 50.— W razie pracy poza miastem dochodzi strawne zł. 80.— dziennie. Obecnie robotnik zarabiać będzie przeciętnie zł. 1.300.— miesięcznie. Sytuacja materialna innych pracowników na razie pozostaje bez zmiany. Teletechnik, który posiadać musi wykształcenie średnie i dwuletnie kursy teletechniczne, zarabia od zł. 600.— do zł. 900.—, nieliczni otrzymują dodatek za specjalność od zł. 500 do zł. 900. Premie, wahające się od zł. 300 do zł. 800. są sporadyczną rzadkością. Paradoksy kompetencyjne w odniesieniu do powiatu częstochowskiego są znane. Powiat nasz jest jedynym z powiatów, podlegających pod względem pocztowo-telefoniczno-telegraficznym Dyrekcji w Katowicach, który nie wchodzi w skład województwa śląsko-dąbrowskiego. Mało tego — do Rejonowego Urzędu z siedzibą w Częstochowie należą dwa powiaty — nasz i lubliniecki i ten ostatni jest częścią województwa śląsko-dąbrowskiego! Na terenie wymienionego województwa przysługuje urzędnikom i pracownikom państwowym dodatek zachodni, wahający się zależnie od wysunięcia na zachód danej miejscowości od zł. 720. —do zł. 3.000 miesięcznie oraz dodatek drożyźniany w wysokości zł. 720.— mies. Lublinieccy dodatek ten otrzymują — częstochowscy nie! Podobnie przedstawia się kwestia przynależności pod względem aprowizacji. Urzędy mają być zaopatrywane centralnie przez Dyrekcję, ale i tutaj w grę wchodzą czynniki wojewódzkie. **Przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu** wskazują na zbyt skromne przydziały produktów żywnościowych, np. na stołówkę oraz materiałów tekstylnych. Następnie nie praktykuje się zwrotów opłat szkolnych, a przecież takie instytucje, jak Monopol Tytoniowy, „Społem“, banki, gdzie uposażenia są niewspółmiernie wyższe, zwroty stosują. Związek zabiega usilnie o przydział lokalu na sklep oraz domu mieszkalnego dla pracowników. W staraniach dopomaga **naczelnik Urzędu ob. Kowalczuk,** nad wyraz przyjaźnie i serdecznie ustosunkowany do tych, z których grona — jak sam zaznacza — „wyszedł na swoje obecne stanowisko“.

Z uwagi na cenne usługi, jakie w sytuacji obecnej oddają poczta, telefon i telegraf, czynniki miarodajne powinny otoczyć je skuteczniejszą opieką, starając się w miarę możności rozwikłać różnorodne trudności, godzące w egzystencję pracownika, funkcjonowanie urządzeń i potrzeby zainteresowanych urzędów i społeczeństwa.

S. Z.

Związek Zawodowy Kolejarzy występuje o nową pragmatykę

Warszawa (P. A. P.) — Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych występuje o uporządkowanie stosunku służbowego kolejarzy przez wprowadzenie pragmatyki, która objęłaby wszystkich pracowników kolejowych. Dotychczas stosunek służbowy między pracownikami P. K. P. a Państwem jest regulowany na podstawie starej wprowadzonej w czasach sanacyjnych, pragmatyki, którą objęci są tylko pracownicy t. zw. stali, etatowi. W obecnej chwili pragmatyką tą jest objętych 70.000 kolejarzy, podczas gdy stan ilościowy pracowników P. K. P. w związku ze znacznym wzrostem sieci kolejowej (odzyskanie Ziem Zachodnich) znacznie się powiększył. Przed wojną P. K. P. zatrudniały około 100.000 pracowników, dziś cyfra ich sięga 240.000.

Projekt nowej pragmatyki służbowej przewiduje: a) dostosowanie ilości grup uposażeniowych do ilości stanowisk, b) ustalenie nowej skali uposażeń, c) wprowadzenie nowego systemu awansowego, d) dodatki rodzinne, e) zwrot opłat szkolnych, f) oparcie emerytur na nowych podstawach, g) zniesienie kategorii pracowników niestałych i t. zw. dziennie płatnych i t. p.

Niezależnie od wprowadzenia nowej skali uposażeń, przewidywanych przez pragmatykę, Zarząd Gł. Z. Z. K. występuje o doraźną poprawę bytu kolejarzy przez zwiększenie przydziałów i zrównanie płac pracowników kolejowych z płacami stosowanymi w przemyśle.

Wiadomości różne

4.762 interesantów w ciągu 1 tygodnia w Biurze Poszukiwań PCK

W okresie tygodniowym od 10 do 16 b. m. przez Biuro Informacyjne PCK w Warszawie przewinęło się prawie 5.000 osób. Sporządzono 25 protokółów w sprawie śmierci osób zidentyfikowanych i zarejestrowano 1.519 zgonów osób nieznanych z okresu powstania warszawskiego. Ze znalezionych przedmiotów przy ekshumacjach sporządzono 182 depozyty, które znajdują się w PCK do zidentyfikowania przez osoby zainteresowanie.

Do działu poszukujących się wzajemnie przybyło 1.011, zarejestrowano powracających do kraju 1.377 osób. Pozytywnych odpowiedzi dla poszukujących udzielono 176. Z zagranicy przybyło 364 zapytań i informacyj, w tym 107 konkretnych wiadomości o osobach dotychczas poszukiwanych przez rodziny w kraju. Nadeszło poza tym 987 meldunków o Polakach, znajdujących się zagranicą. W okresie sprawozdawczym zarejestrowało się 1.573 b. jeńców wojennych, w tym 1.146 cudzoziemców. (PAP)

Coraz więcej surowicy przeciwbłoniczej

Dzięki staraniom Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami otrzymaliśmy ze Szwecji 24 miliony jednostek surowicy przeciwbłoniczej oraz z UNRRA 500 milionów jednostek tej samej surowicy. Łącznie z tą cenną przesyłką otrzymaliśmy również anotoksynę przeciwbłoniczą oraz szczepionkę przeciwcholeryczną.

Dostarczona surowica przeciwdyfterytowa będzie za pośrednictwem wojewódzkich komisarzy do walki z epidemiami, lekarzy powiatowych i aptek prywatnych — udostępniona dla ogółu ludności po cenach nominalnych. (PAP)

(—) Pomoc sojuszników dla Polski. Związek Radziecki i Armia Czerwona udzieliły znacznej pomocy sanitarnej ludności polskiej. W ciągu ubiegłego roku dostarczono do Polski 6 wielkich partyj lekarstw. Według niepełnych danych I Front Białoruski przekazał dla potrzeb ludności polskiej lekarstw na sumę 100.000 rubli oraz jeden wagon lekarstw. II Front Białoruski przekazał ludności polskiej 10 ton lekarstw. — Poza tym punkt ewakuacyjny Nr. 6 przekazał Polsce również wagon lekarstw.

Duża ilość lekarstw została wysłana również z Moskwy. Poza tym lekarstwa przekazywał I Front Ukraiński i III Front Białoruski.

W roku bieżącym z Moskwy przysłano do Polski lekarstw na sumę 600.000 rubli. (PAP)

Wyższe kursy dla nauczycielstwa

W Toruniu zorganizowano wyższy kurs dla nauczycielstwa szkół powszechnych z całej Polski.

W bieżącym roku szkolnym kurs ten obejmuje język polski i historię.

Dla poszczególnych okręgów szkolnych wyznaczono po 5 miejsc, dla okręgu pomorskiego 10 miejsc.

ROLNIKU! — spełnij swój obowiązek daj świadczenia rzeczowe

L. 06836

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabisiaka.